

Daniel – piękno dochodowe?

Inwestycje Kiedy żywiec wieprzowy tani jest jak przysłowiowy barszcz, rolnicy muszą szukać dodatkowych źródeł zarobkowania. Czy może nim być hodowla daniela?

Robert Domżał

Daniele z racji swojego poroża i umaszczenia przyciągają wzrok, a że nie są tak płochliwe jak sarny potrafią zapewnić nie lada widowisko. Czy to jednak wystarczy, by zakładać hodowlę?

Polski Związek Hodowców Jeleniowatych zrzesza 25 hodowli. Łącznie na 929 ha hodowanych jest 3290 danieli. Największe zagęszczenie hodowli jest w Małopolsce – 10. Największa farma pod względem liczby zwierząt – tysiąc sztuk – jest w Starym Kurowie w Lubuskiem. Najmniej hodowli jest na ścianie wschodniej (białostockie, lubelskie).

Według Zbigniewa Idczaka, właściciela hodowli „Szelma” tego typu farma daje możliwość wykorzystania rolniczego gruntów niskiej klasy, zwiększenia produkcji zbóż, siana i okopowych stosowanych w dokarmianiu zimowym. Podnosi atrakcyjność turystyczną gospodarstw i możliwość wprowadzenia na rynek mięsa o wysokich walorach dietetycznych.



Mariusz Tworek założył rancho dzięki dotacji z Unii

Leśnicy i myśliwi twierdzą z kolei, że najkorzystniej jest stawiać się na odchów zwierząt w celu ich odsprzedaży nadleśnictwom.

Zanim jednak ktokolwiek zdecyduje się na założenie hodowli, powinien pomyśleć o zbyciu żywych zwierząt

a także mięsa, skór i poroża. Zanim Krzysztof Olszewski stał się właścicielem doskonale prosperującej fabryki autobusów – dzisiaj Neoplan – musiał uzyskać kredyt na budowę zakładu. Do banku trafił jednak mając już zapewnienie zakupu pierwszych pojazdów.

Ponieważ najczęściej dziczyzny spożywa się w Niemczech, może warto na tamtejszym rynku poszukać odbiorców. Od początku działalności trzeba myśleć o utworzeniu grupy, w której ktoś będzie produkował, ktoś inny zajmie się ubojem i przerozem, a ktoś trzeci musi zająć się sprzedażą i marketingiem.

Prowadzenie hodowli zagrodowej nie wymaga zezwoleń. Farma powinna znajdować się w terenie spokojnym najlepiej położonym z dala od dróg i zabudowań mieszkalnych. Ważne jest, by stado nie było narażone na ataki bezpańskich psów. Spokój na farmie to warunek udanych wycieleń, na czym bardzo zależy każdemu hodowcy. Teren do wypasu danieli powinien być ogrodzony. Wielkość kwater powinna wahać się od 3 do 5 ha. Najlepiej, gdy kwatery są połączone z korytarzem przepędowym, z którego jest dojdzie do odłowni. Kwatery należy podzielić na zimowe i letnie.

Na farmie w Przynoteku kwatery zimowe utworzyliśmy blisko budynków gospodarczych, co umożliwiła nam łatwą

i szybką obsługę zwierząt. Dobrze jest umieścić również na kwaterach paśniki dla zwierząt i wiatrołapy jako osłony przed wiatrem – mówi Mariusz Tworek, właściciel hodowli danieli „Noteckie Rancho”.

Na kwaterach letnich pamiętać należy o przygotowaniu miejsc zacienionych. W każdej hodowli pomocny jest też pastuch elektryczny na ogrodzeniu. Przy zakupie siatki na ogrodzenie należy zwrócić uwagę na jej jakość i wielkość oczek. Pamiętać należy o odpowiednim jej naciągu. Zwierzętom trzeba zapewnić stały dostęp do wody, a w okresie zimowym do siana lub sianokiszonek. Minimalna powierzchnia hodowli nie może być mniejsza niż 1 ha. Optymalna ilość zwierząt to 15 sztuk na hektar.

– Do naszej hodowli zakupiliśmy jednorazowo z fermy ekologicznej 350 sztuk łan zacielenych, a także 20 byków z najstarszej fermy w Polsce. Sprowadziiliśmy również zwierzęta z hodowli austriackiej i węgierskiej. Zakup mieszaniny miał zagwarantować dobry materiał hodowlany – mówi

Katarzyna Tworek. Byłoby wskazane, by nabyć zwierzęta w takiej farmie, która zobowiąże się do wsparcia początkującego hodowcy.

„Noteckie Rancho” państwa Tworaków jest przykładem utworzenia hodowli dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej. Łania zacieleno na kosztzie 1 300 zł, a dorosły byk od 3 000 zł. Młody byczek około 1 500 zł.

Hodowcy mogą pomóc kredyty preferencyjne, dofinansowanie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i dopłaty bezpośrednio. Udział w programie rolno-środowiskowym podnosi wielkość płatności, a prowadzenie zwierząt w gospodarstwie ekologicznym dodatkowo podwyższa płatność o 20%. Szanse stwarzają nowym hodowcom i nie tylko programy unijne, które wchodzi w życie. Właściciele „Noteckiego Rancho” proponują zakładającym farmę korzystanie z kalendarza, w którym oni sami, jako już doświadczeni hodowcy, opisują, co należy zrobić w stadzie, o danej porze roku.